

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

GENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczo 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

Ś. P.

STANISŁAW POPLAWSKI,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł d. 15 kwietnia 1917 r., w 60 roku życia, w Kotowszczyźnie (gub. Suwalskiej).

Zwłoki czasowo złożone zostały dn. 20 bm. na cmentarzu we Władysławowie zanim przewiezione zostaną do grobów rodzinnych w Surwiliszkach.

Stroskane Żona i Córki.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 25 bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Na polu bitwy pod Arras od wczoraj rano walczone o wieś Gavrelle.

Na północ od Scarpy natomiast nieprzyjaciel nie ponawiał swego ataku.

Na południe od doliny Scarpy po południu rozgorzała znowu walka po obu stronach drogi Arras—Cambrai.

Na szerokim froncie natarły angielskie dywizje, podprowadzone w głębokich kolumnach poprzez Mouchy—Wancourt. Atak angielski złamany został wszędzie w ogniu i zaciętej walce na bliską metę z nadzwyczaj ciężkimi stratami.

Załogi okopów i lotnicy piechoty donoszą o dniu 23 bm., że ilość zabitych i rannych Anglików, leżących przed frontem, jest niezwykle wielka. Podczas kontrataków piechota nasza wzięła 660 jeńców. Kilka ciężkich samochodów pancernych zniszczono.

W pobliżu wybrzeża w d. 23 kwietnia, po energicznym przygotowaniu, wojska nasze wdarły się do nieprzyjacielskiej pozycji i przywiodły 21 francuskich jeńców, oraz 3 karabiny maszynowe, jako zdobycz.

W dn. 23 i 24 kwietnia na terenie przedpozycyjnym naszych linii bojowych na północo-zachód od St. Quentin odbyło się kilka starć, przy których przeciwnik obok strat krwawych utracił także jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W niektórych odcinkach frontu Aisne i Champagne znowu się wzmoc-

niła walka ogniowa. Ataki francuskie około Hurtebise-Fe, Brimont i na zachód od Snippes były bezskuteczne. Poza nieprzyjacielskimi linjami zauważono energiczny ruch i skutecznie go ostrzelano.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Sytuacja bez zmiany.

W dn. 23 kwietnia Anglicy i Francuzi utracili wskutek ataków powietrznych 20 aeroplanów i jeden balon na uwięzi. 24-ty kwiecień kosztował ich 19 aeroplanów, z których 16 stracono w walkach powietrznych, a 3 ogniem ochronnym z ziemi. Porucznik Bernert zestrzelił swego 20-go, 21-go i 22-go przeciwnika.

Podczas jednego z naszych kontrataków około Gavrelle kapitan Zorer, dowódca kolumny ochronnej, leciał przed szturmującą piechotą na wysokości 150 m. i ostrzeliwał ze swego aeroplanu linie angielskie przy pomocy karabinu maszynowego.

FRONT WSCHODNI.

Artylerja nasza odpowiadała silnie na ogień rosyjskich baterji, które były czynne głównie około Jakobstadu, Postaw oraz kolei Złoczów—Tarnopol.

Front Macedoński.

Po silnem od szeregu dni działaniu artylerji angielskiej przeciw naszym pozycjom między Wardarem i jeziorom Dojran nastąpiły wczoraj ataki, które wszystkie odparte zostały przez bułgarskie wojska.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (25 kwietnia wieczorem. Urzędownie).

Około Arras natarli Francuzi tylko na południowym brzegu Scarpy, na północ od Mouchy trzykrotnie.

Trzykrotnie zostali oni tam odparci z wielkimi stratami.

Na froncie Aisne i w Szampanji sytuacja bez zmiany.

Na wschodzie nic nowego.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 25 kwietnia.

Sytuacja wszędzie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

BERN (23 b. m. W. T. B.) — Według pism angielskich, komisja Izby gmin do spraw lotnictwa wypowiedziała rządowi swe zadowolenie z powodu napadów powietrznych na miasta niemieckie tytułem odwetu za wstrętą zbrodnię topienia statków szpitalnych.

BERN (23 b. m., W. T. B.) — Jak dowiaduje się «Petit Parisien», rząd zamierza zwrócić się do całej ludności z patryjotycznym wezwaniem spożywania tylko raz na dzień danie mięsne.

Wyodrębnienie Galicji.

W numerze wtorkowym «Dziennika Wileńskiego» podaliśmy według «Nowej Reformy» zarys projektu wyodrębnienia Galicji, wypracowany przez Koła niemieckie w Austrii i wręczony prezesowi Koła Polskiego w Wiedniu.

Obecnie na podstawie informacji «Berl. Tag.» i «Voss. Ztg.» podajemy poniżej projekt wyodrębnienia Galicji, wypracowany przez komisję parlamentarną Koła Polskiego, po kilkumiesięcznych naradach.

Ciała prawodawcze galicyjskie obejmują następujące sprawy, należące dotychczas do kompetencji parlamentu ogólno-austriackiego: finanse, komunikację, sprawy przemysłowe i sanitarne, wydawanie przepisów, dotyczących przynależności państwowej, ustalenie zasad w sprawach dotyczących szkolnictwa, prawodawstwa karnego i cywilnego, prawodawstwo handlowe i górnicze, organizację sądownictwa i władz zarządzających, oraz przepisy dotyczące swobody prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń.

Zasadnicze ustawy państwowe z roku 1867 stanowią podstawę konstytucji krajowej; ciała prawodawcze galicyjskie może jednak wprowadzać w nich zmiany. Do ciała prawodawczego należy także wysyłanie posłów do austriackiej Rady państwa, oraz do wspólnych delegacji.

Ciała prawodawcze galicyjskie składać się będzie z senatu i sejmiku krajowego. Sejmik składać się będzie ze 160 Polaków i 62 Rusinów, wybranych na podstawie powszechnego,

tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego. W okręgach mieszanych przewidziane zostało utworzenie narodowego katastru. Kobiety, które ukończyły kurs nauk uniwersyteckich, lub które piastują urzędy publiczne mogą osobiście dokonywać wyborów.

Do senatu należeć będzie 130—140 członków, do których zaliczać się będą zamieszkali w kraju członkowie domu cesarskiego oraz mianowani przez cesarza dożywotni i dziedziczni członkowie austriackiej Izby panów, pochodzący z Galicji, wreszcie biskupi, przedstawiciele wyższych zakładów naukowych, przedstawiciele miast Krakowa i Lwowa, 45 przedstawicieli wielkiej własności, i przedstawiciel żydów, po 3 przedstawicieli gmin Krakowa i Lwowa, po 3 przedstawicieli Izby handlowych krakowskiej i lwowskiej, i przedstawiciel Izby handlowej z Brodów.

Sejm wybierać będzie swego prezesa, a jego zastępców kurje narodowościowe. Prezydium senatu mianowane będzie przez cesarza.

Zarząd kraju powierzony będzie rządowi, mianowanemu przez cesarza i odpowiedzialnemu wobec ciała prawodawczego Galicji. Na czele rządu stać będzie kanclerz, wybrany z pośród członków sejmiku. Do pomocy jego dodani będą sekretarze stanu do spraw politycznych, oświaty, komunikacji, sprawiedliwości, rolnictwa, handlu i przemysłu. Kanclerz posiada prawo bywania na posiedzeniach austriackiej rady ministrów i brać udział w decydowaniu spraw, dotyczących Galicji.

W celu utrzymania kontaktu z rządem austriackim mianowany będzie tak jak dotychczas minister dla Galicji.

Język polski jest językiem urzędowym władz galicyjskich oraz językiem do porozumiewania się ze wszystkimi ministerjami, z wyjątkiem ministerjum wojny. W sprawie używania języka niemieckiego obok polskiego w służbie wewnętrznej żandarmerji i obrony krajowej wydawać będzie rozporządzenia cesarz na wniosek rządu krajowego.

Personel kolejowy z wyjątkiem robotników kolejowych winien posiadać język niemiecki. Kraj pobierać będzie podatki, urządzić monopole itd. i odpowiedni ustalony procent dochodów oraz wszystkie sumy cłowe oddawać będzie rządowi Austrii.

Rząd rewolucyjny a sprawa polska.

Dzienniki polskie, które nadeszły ze Sztokholmu, a za nimi prasa warszawska, donoszą:

Nowy rząd uczynił jeden krok, na który panująca do wybuchu rewolucji biurokracja, nie mogła się zdobyć: zarządził likwidację administracji Królestwa Polskiego. Jak wiadomo, całe

ewaknowane z ziem polskich czynownictwo, pozostało teoretycznie w urzędowaniu, a nawet dokonywano innych nominacji dla Królestwa, jakby cały dawny system miał natychmiast po wojnie powrócić do Polski. Głośna była niedawno nominacja syna Stürmera na gubernatora suwalskiego. Obecnie nowy rząd powołał do życia komisję likwidacyjną, w której skład wchodzi przedstawiciele ministerjum spraw wewnętrznych i zagranicznych wojny, oświaty, sprawiedliwości, mianowanych przez odnośnych ministrów po jednym z każdego ministerjum i z przedstawicieli Rady Zjazdów organizacji polskich, centralnego Komitetu Obywatelskiego, Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny i Komitetu Polskiego w Moskwie, po jednym z każdej organizacji, wybranych przez jej organ wykonawczy.

Komisji likwidacyjnej powierza się a) wyświetlenie miejsc pobytu i stanu majątków instytucji państwowych i społecznych Królestwa Polskiego, określenie sposobu przechowania i zarządzania aż do czasu przekazania go państwu polskiemu; b) określenie po porozumieniu z odpowiednimi dekanatami, trybu likwidacji instytucji państwowych, które działały w Królestwie Polskim; c) opracowanie stosunków wzajemnych państwa i kościoła rzymsko-katolickiego; d) opracowanie przepisów, określających położenie, podlegających powinności wojskowej i jeńców wojennych poddanych mocarstw wojujących narodowości polskiej.

Prezes komisji ma przekładać jej postanowienia rządowi tymczasowemu do jego zatwierdzenia i składa osobiste raporty o sprawach komisji. Komisja ma prawo powoływać do udziału w posiedzeniach przedstawicieli interesowanych dekanatów, jak również osoby kompetentne.

Niemcy.

W sprawie celów wojennych Niemiec.

BERLIN (24 bm. W. T. B.) — «Norddeutsche Allgemeine Zeitung» pisze: «Do kierownictwa Rzeszy ponownie zostało skierowane kategoryczne wezwanie co do zajęcia stanowiska względem celów wojennych. Powodem do tego wezwania dostarczyło oświadczenie partji socjalistyczno-demokratycznej która, powtarzając swe poprzednie deklaracje, wypowiedziała się na rzecz pokoju bez aneksji i odszkodowań wojennych.

Rząd zakomunikował już to, co mogło być przezeń powiedziane w sprawie celów wojennych, i obecnie niemożna złożyć żadnych dalszych oświadczeń. Niezachwianie i niezważając na wywierany nacisk, rząd będzie dalej kroczył po tej drodze, którą wskazuje mu własne sumienie i poczucie odpowiedzialności przed krajem.

Zadaniem rządu jest możliwie najprędzej doprowadzić wojnę do pomyslnego końca. Przeszkadzają temu przedewszystkiem szalone żądania co do celów wojennych ze strony mianowicie naszych zachodnich wrogów. Nasi wrogowie wszystko to, co się u nas dzieje, traktują z tego punktu widzenia, aby to mogło być wykorzystane w celu dodania otuchy swej własnej ciężko cierpiącej ludności.

Sprawcy rezolucji socjal-demokratycznej nie wzięli tego pod rachubę

przy swej decyzji, przy pomocy której chcieli przyspieszyć pokój.

Silna, wiodąca do zwycięstwa polityka, wymaga jedności wewnątrz, i zawiera się ona w silnym pragnieniu zwycięskiej obrony ojczyzny.

Obrady w Reichstagu.

We wtorek po południu zebrał się znowu po przerwie świątecznej wielkanocnej Reichstag niemiecki.

Podczas obrad poseł dr. Heckscherner (partja postępowo-ludowa) zapytał o próby zamachów nieprzyjacielskich, które w szatański sposób miały być dokonane w Niemczech przez jeńców francuskich, a zmierzały do rozszerzenia w Niemczech zarazy i do zniszczenia niezbędnych środków spożywczych.

Gen. major Friedrich odpowiedział: W pakiecie, przesłanym do jeńca wojennego, w książce, znaleziono 5 kartek, w których przy pomocy umówionego klucza wzywano jeńców, by niszczyli, podpalali, zarazali bydło, oraz szkodzili zasiewom kartofli i plonom. Sądząc po treści kartek, idzie tu o szeroko zakreślony plan zaskodzenia ciężko Niemcom pod względem gospodarczym. Zaostrzona rewizja wszystkich posyłek pocztowych do jeńców, po której z konieczności nastąpić muszą surowsze kroki, stwierdziła istnienie szeroko rozgałęzionej organizacji. Dotychczas nie stwierdzono, czy rząd francuski przykładał do tego rękę. Reszta porządku dziennego, petycje i sprawy rachunkowe załatwiono bez dyskusji.

Prezes zaproponował termin następnego posiedzenia na 2 maja z dalszym omawianiem budżetu. Po dłuższej dyskusji nad porządkiem dziennym, propozycję uchwalono.

Austro-Węgry.

Dymisja ministra Bobrzyńskiego.

Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, minister dla Galicji, dr. Bobrzyński, wręczył swoją dymisję.

«N. W. Tagblatt» donosi, że Bobrzyński umotywował ją tem, że wstępując do gabinetu, objął misję przeprowadzenia wyodrębnienia Galicji w myśl życzeń Koła Polskiego w drodze pozaparlamentarnej. Z powodu oświadczenia rządu, spełnienie tego stanu stało się niemożliwe, a tym samym misja jego się skończyła. Uznając swoje zobowiązanie wobec Koła Polskiego, wysnuł z oświadczenia rządu konsekwencję i wniósł dymisję. Niektóre dzienniki wiedeńskie wskazują, że Koło Polskie nie powzięło jeszcze ostatecznej decyzji, dlatego nie jest pewne, czy ustąpienie Bobrzyńskiego można jeszcze uważać za nieodmienne.

Jako następców Bobrzyńskiego wymieniają już jednak Lea, Germana lub Długosza.

ROSJA.

Gen. Ruzski o sytuacji wojennej.

«Russkaja Wola» ogłasza interesujący wywiad z generałem Ruzskim. Przedewszystkiem—mówił generał—należy obalić baśnie o zupełnym wyniszczeniu Niemiec pod względem żywnościowym, metalowym i ludzkim.

Niewiem, jak żywią się Niemcy wewnątrz kraju, natomiast wiem, że jeńcy, wzięci przez nas w czasie ostatniej ofensywy na południe od jeziora Babit, byli syci i dobrze odżywiani. W czasie wspomnianej ofensywy w

70) JAN OBST.

Wielkie przewroty dziejowe.

WĘDRÓWKA LUDÓW.

Powszechnie znane są okrutne prześladowania, którym podlegała wiara Chrystusowa w starożytnym Rzymie — rzecz dziwna, że tak mało doceniane są zasługi, jakie ten Rzym położył około ugruntowania i rozpowszechnienia tej wiary. Jeżeli bowiem z jednej strony prześladowania dokonywane były na rozkaz cesarów rzymskich, to z drugiej strony niezliczone zastępy wyznawców również kreowały się z mieszkańców Rzymu, a jeżeli nawet przyjmujemy, że znaczny procent z pośród nich stanowili niewolnicy, cudzoziemskiego pochodzenia, nie mniejsza była domieszka obcych elementów również wśród świątyni, poczynając od najbliższego otoczenia władców, kończąc na tej tęższej, żądnej «chleba i zabawy», która była z ukontentowania, przyglądając się krwawym widowiskom na arenie cyrkowej.

Jak jedni tak drudzy byli jednak, niezależnie od swego pochodzenia, do pewnego stopnia produktem kultury rzymskiej, przyczem właśnie to wszystko co było dodatniego w tej kulturze — wytrwałość, poświęcenie, hart duszy — widzimy wcielone w owych niezliczonych męczennikach, którzy wzorem Scewoli krwią własną dali świadectwo prawdzie — a że pośród nich nie brakło też rdzennych rzymskich patrycjuszów, jest rzeczą aż nazbyt wiadomą.

Wiadomem jest także, iż Zbawiciel wysłał swych uczniów do wszystkich krajów i ludów, a jednak gdziekolwiek głoszona była nauka Jego, chociaż na wstępie może łatwiejszy znajdowała przystęp, mniejszym niegłała prześladowaniom, stała się przecie podobną owemu ziarnu ewangelicznemu, co padło na grunt

oporzysty: jakkolwiek prędko wzeszło, niebawem wygorzało i uschło, iż nie miało głębokości ziemie.

Trzeba było dopiero starego, u-prawnego czarnoziomu—kultury rzymskiej, aby zapuściło korzenie, wyrosło i dało plon setny. I to jeszcze uwzględnić trzeba, iż z chwilą, gdy nowa wiara urzędownie uznana i przyjęta została przez Rzym, stanął dla niej otworem cały olbrzymi obszar państwa cesarów, cały ówczesny świat kulturalny, a jak zacięcie przedtem władze rzymskie prześladowały wyznawców Chrystusowych, tak obecnie z całym zapałem, właściwym prozelitom, jęły krzewić i rozpowszechniać naukę Jego, aż do najdalszych granic imperjum.

Ugruntowanie chrześcijaństwa w państwie rzymskiem przypadło na czas największego jego (zewnątrznego) rozrostu. Świeccy kierownicy państwowej nawi rzymskiej musieli sobie powiedzieć: potąd—i ani kroku dalej. Każdy bowiem nowy zabór groził takim przedłużeniem granic, iż w końcu pęknąłby musiał coraz cieńszy łańcuch strzegących je legionów. Miast tedy nowych, łatwych zaborów, postanowiono raczej sztucznie umocnić istniejące granice.

W tym celu rozpoczęto budowę warownych wałów kamiennych na olbrzymiej przestrzeni wzdłuż Renu i Dunaju aż do morza Czarnego, których szczątki przetrwały do dni naszych: w Niemczech, Austrii, Węgrzech i w Dobrudży. Nic nowego pod słońcem: było to coś nakształt sławetnego muru chińskiego; państwo rzymskie, syte potęgi i w poczuciu wyższości swej kulturalnej, zapragnęło oddzielić się od reszty świata, by w wygodnym bezpieczeństwie korzystać z niezmiernych zasobów, jakie nagromadziły długie wieki wyteżonej pracy twórczej.

Gdyby chodziło wyłącznie o idee imperjalistyczne państwa rzymskiego,

takie ograniczenie się byłoby może rozumne i całkiem na miejscu, atoli Rzym ówczesny, Rzym chrześcijański był czemś więcej niż stolicą imperjum cesarów—był on stróżem świętego Graala, do którego dostęp powinien być otwartym być dla wszystkich narodów ziemi i nie miał on prawa powierzonej sobie iskry boskiej ukrywać pod korcem lub na swój własny tylko przechowywać użytek.

Wprawdzie w on czas już meżowie pełni ducha bożego nie wahałi się mimo niesłychanych niebezpieczeństw i pewnej niemal śmierci nieść światło wiary prawdziwej wśród pogan—taka jednak pojedyncza bądź co bądź działalność misyjna, w niezmiernie trudnych ówczesnych warunkach, mogła wprawdzie bardzo korzystnie przygotować grunt, nigdy jednak nie zdolna była wyrównać temu wpływowi, jakie szerokie zetknięcie się całych ludów pogańskich z chrześcijańskim Rzymem musiałyby za sobą pociągnąć.

Podobnie w tysiąc lat później wszelkie usiłowania i ofiary, ponoszone przez zbożnych sług winnicy Pańskiej, celem chrystjanizacji Litwy, miały wyłącznie tylko charakter przygotowawczy, ostateczne nawrócenie dokonało się dopiero dzięki ściślemu połączeniu się tego kraju na gruncie politycznym, gospodarczym i duchowym z państwem chrześcijańskim.

Rzym cesarów — oczywiście cesarów chrześcijańskich—którego zasługi względem rozpowszechniania wiary Chrystusowej, zwłaszcza w granicach imperjum, są wielkie i niezaprzeczane, za mało jednak rozróżniał sprawy duchowe od spraw państwowych, niedostatecznie świadom swej misji kulturalnej, którą spełniać mógł przecie wśród narodów ościennych także bez zaborów politycznych, drogą pokojową, bez gwałtu, nie spełnił tego zadania, za co zmuszony był ponieść karę przewyższającą zda się

najcięższą nawet winę. Tam bowiem, za murem Trajana, gdzie zdaniem prawowiernych Rzymian powinien był świat się kończyć, nie zaczynała się pustka absolutna—przeciwnie, mieszkali tam szczepy rozliczne i liczne, pograżone wprawdzie w zupełnym barbarzyństwie, tem niemniej jednak, chociaż może całkiem nieświadomie, instynktownie, spragnione światła, które zesłane zostało dla wszystkich ludów.

Szczepy barbarzyńskie, sąsiadujące od północy z państwem rzymskiem, odznaczały się, według zgodnego świadectwa kronikarzy klasycznych, wprost niezwykłą płodnością, która jednak w parze szła z niezmiernie niskim stanem umysłowym. Gdyby w miarę wzrostu ludności rozwijała się u nich kultura, potrafiłyby one z łatwością drogą bardziej intensywnego wyzyskania darów przyrody, za pomocą rolnictwa, we własnej ojczyźnie zdobyć wystarczające środki pożywienia; atoli poziom tych ludów był na on czas jeszcze przeważnie myśliwski i pasterski.

Zajęcia te, miast przywiązywać człowieka do skiby ojczystej, przeciwnie ściśle połączone są z trybem koczowniczym. Wobec przeludnienia, gdy skąpe pastwiska nie są już w stanie wykarmić stad, a puszcza nie dostarcza pod dostatkiem zwierzyny, ludy takie zwykle nadmiar żywych sił swoich wydzielać z siebie, podobnie jak ul pszczelny wydziela nowy rój. Część tedy ludności pozostaje na dawnych swych siedzibach, podczas gdy reszta, najdzielniejszych, łącząc się w bojowe drużyny, wyrusza w świat, nowych szuka żerowisk.

Już w pierwszych wiekach ery naszej nawpół koczownicze plemiona północne i wschodnie, którym coraz ciśnień stawało się we własnej ojczyźnie, pożądliwy wzrok zwracały ku żywym i kwitnącym dzięki wysokiej swej kulturze dzielnicom państwa rzymskiego. (D. c. u.)

ręce nasze dostały się znaczne zapasy żywności. Wszystko to wskazuje, że na froncie żołnierze niemieccy nie cierpią głodu. Ubrani i uzbrojeni są oni doskonale.

Oczywiście, rozumie się samo przez się, że fakt ten jest okupiony drogimi ofiarami całego wnętrza kraju. Jednak niemiecki naród jest karny i cierpliwy. Należy przeto przypuszczać, że jego opór będzie się dalej przeciągał.

Śmieszną rzeczą jest mówić o głodzie metalowym w Niemczech, kiedy prawie dwie trzecie francuskiej metalurgii znajduje się w rękach niemieckich. Materiał ludzki u Niemców niewątpliwie ucierpiał. Natomiast wzmogły się znacznie ich siły mechaniczne. Jednakowoż powtarzam: przed nami stoi jeszcze wróg silny i uparty. Wszelkie łudzenie się opowiadaniem na temat osłabienia Niemców jest śmiertelnym grzechem. Wskutek niego to ponosiliśmy tyle szkód od samego początku wojny.

Na pytanie, jak długo potrwa jeszcze wojna, odpowiedział gen. Ruzski:

W mojej sytuacji trudno wdawać się w przepowiednie. Mogę tylko tyle powiedzieć, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, punkt ciężkości wojny znajduje się obecnie na froncie naszych sprzymierzeńców i tam też, według wszelkich danych, Niemcom będzie zadany decydujący cios. Kiedy jednak to nastąpi i jak tam rozwiną się wypadki, trudno dziś orzec stanowczo.

Co się tyczy naszego frontu w obecnej chwili, to, jak już wspominałem, ofensywa niemiecka możliwa jest tutaj każdej godziny.

Jednakowoż gen. Ruzski wierzy, że wojska rosyjskie, dzięki wybornej duchowi, jaki w nich panuje, będą w stanie stawić w danym razie opór wszelkim zakusom wroga.

Manifestacja polityczna w Mińsku.

Z pism polskich, wychodzących w Rosji, czerpie prasa warszawska następujące informacje:

W Mińsku odbyła się imponująca manifestacja polityczna.

Od rana zaczęły ścigać na plac Katedralny najrozmaitsze delegacje organizacji stałych i przygodnych. Przyszła młodzież ze szkół rosyjskich, z żydowskich zakładów naukowych, a nawet ochronek.

Oddziały wojsk, deputacje najrozmaitszych oddziałów ze sztandarami i muzyką pułkową, milicja, zarząd miejski i t. d. — wszystko to, ustawiając się w szeregu, po parady na plac Katedralny, odbyły wobec głównodowodzącego frontu zachodniego, po kilku przemówieniach ze specjalnie urządzonej trybuny, wyruszyło w pochód, który przeciągnął przez kilka najgłośniejszych ulic i trwał przeszło godzinę.

Rozgrywając się wypadki skłoniły ludzi dobrej woli do zainicjowania zrzeczenia się Polaków mińskich na gruncie politycznym i społecznym, a to w celu, aby dalszy bieg rewolucji nie zastał nas w rozproszeniu.

W tym celu zeszło się kilkanaście osób, które wybrały z pomiędzy siebie komisję organizacyjną i ta zaraz na dzień następny zwołała wiec, ze stu osób blisko z pośród wszystkich warstw ludności polskiej.

Wiec ten, odbyty w lokalu Towarzystwa Wzajemnego kredytu pod przewodnictwem p. mecenas Witkiewicza, w rezultacie obrad trwających od godziny 10 wieczorem do 2 w nocy, dał komitet organizacyjny w większym komplecie, bo złożony z 12 osób, które mają doprowadzić do skutku zwołanie wiecu powszechnego oraz nakreślić plan działalności uświadamiającej na najszerzą skalę.

Do składu tej komisji weszli: Włodzimierz Kryński, ksiądz Czesław

Światopełk - Mirski, Adolf Świda, Ignacy Porębski, Henryk Grabowski, Witold Wańkiewicz, ks. Michał Majewski, Edmund Iwaszkiewicz, Henryk Weyssenhoff, Władysław Szalewicz i Stefan Hoffman.

Z najważniejszych kwestji poruszono sprawę organizacji klubu politycznego polskiego, urządzenie wieców, odczytów uświadamiających, organizację prasy i propagandę drukarską.

Aresztowanie gen. Kuropatkina.

«Deutsche Tageszeit.» donosi ze Sztokholmu pod datą 24 bm., że generał Kuropatkin, który był aresztowany w Taszkencie, został łącznie z wieloma wybitnymi osobistościami, aresztowanymi na Kaukazie i w Teheranie (chyba Turkiestanie? Przep. Red.) przewieziony do Petersburga i ułożony w fortecy Piotro-Pawłowskiej.

Minister sprawiedliwości, Kierenski, natychmiast po przybyciu generała, udał się do fortecy, aby osobiście go przesłuchać. Istnieją oznaki tego, że generał Kuropatkin wkrótce znowu zostanie uwolniony, ponieważ zarzucane mu przekroczenia okazały się niezasadnionymi.

Komunikaty rady robotników i żołnierzy.

«Berl. Lokalanz.» donosi z Rotterdamu: Pet. ag. teleg. ogłasza, że wszystkie jej depezy, zaopatrzone w oznakę «soldat communiqué», są dostarczane agencji przez Radę robotników i żołnierzy. Z tego wynika, według «Berl. Lokalanz.», że Rada robotników i żołnierzy na przyszłość będzie rozsyłać swe własne komunikaty za pośrednictwem Pet. ag. telegraficznej.

Ustępstwa dla Ukraińców.

«Voss. Ztg.» donosi, że według informacji lwowskiego «Dila», nowy rząd rosyjski poczynił znaczne ustępstwa Ukraińcom pod względem językowym. Tak np. od jesieni we wszystkich szkołach ludowych Ukrainy jako język wykładowy wprowadzony będzie język ukraiński (małoruski). Od drugiego stopnia nauki względnie klasy poczynając język rosyjski będzie obowiązkowym przedmiotem wykładu. W seminarjach nauczycielskich na Ukrainie wprowadzony zostanie język ukraiński w nauce historii, literatury i geografii. We wszystkich wyższych zakładach naukowych (gimnazjach) wprowadzona zostanie nauka języka ukraińskiego i literatury ukraińskiej, oraz nauka historii i geografii w języku ukraińskim.

Wzrost ruchu żydowskiego.

HAAGA (22 bm. W.T.B.)—Żydowskie biuro korespondencyjne donosi z Petersburga, że ruch żydowski szerzy się w całej Rosji. Znowu wychodzą pisma sjonistyczne, dużo zaś pism reakcyjnych i antysemitycznych przestało ukazywać się. Wszystkie demonstracje antysemityczne zostały stłumione przez rząd.

Przedstawiciele żydów przyłączyli się do przedstawicieli innych narodowości nierosyjskich.

Ludy środkowo azjatyckie a rewolucja.

«Lloyd osmański» dowiaduje się, że znajdujący się w Konstantynopolu przedstawiciele szczepów tureckich z Azji centralnej, którzy za panowania cesarza dążyli do niepodległości i żądali usamodzielnienia chanatów Chiwy i Buchary, przyłączyli się do oświadczenia wielkiego wezyra, że po obaleniu caratu, który był zawsze wrogo usposobiony w stosunku do Turcji, niema więcej żadnej podstawy do prowadzenia walki z narodem rosyjskim.

Przedstawiciele Chiwy, Buchary, Ferganu i Turkiestanu,—Turkmenów, Kirgizów i innych szczepów są skłonni do popierania rewolucjonistów, o ile ci ostatni zapewnią im autonomję ich dzielnic. Pod tym warunkiem uznają oni Petersburg, jako swe polityczne centrum.

Pożyczka amerykańska.

Ag. Radio donosi z Waszyngtonu, że departament państwowy udzielił rosyjskiemu rządowi prowizorycznemu zaliczkę w sumie 200 milionów dolarów, na 70 dni za 2 1/2 %, aby wyrównać żądania amerykańskie za dostawy wojenne.

Francja.

W sprawie zaofiarowania Ameryce portu Bordenax.

«Matin» donosi z Bordenax, że zarząd miejski powziął następującą formułę przejścia do porządku dziennego:

«Wzywa się rząd do zaproponowania Stanom Zjednoczonym portu w Bordenax, aby Stany Zjednoczone posiadały dla swej marynarki handlowej odpowiednią podstawę operacyjną we Francji.

Departament Girony w porozumieniu z Izłą handlową i władzami miejskimi Bordenax obiecuje Amerykanom obszernie, wygodne i niezależne urządzenia.

Anglja.

Kongres partji pracy.

«Voss. Ztg.» donosi z Amsterdamu: Z komunikatu «Manchester Guardian» o wielkanocnej konferencji Independent Labour Party wynika, że angielscy robotnicy są przeciwni polityce wojennej rządu.

Przywódca parlamentarny Snowden dowodził, że podczas, gdy w Rosji utworzony został nowy stan rzeczy, naród angielski bez oporu pozwala wydrzeć sobie dawne prawa. Jeszcze w ubiegłym tygodniu zdarzył się fakt, że były kierownik związku zawodowego, który obecnie zajmuje stanowisko ministra robotniczego, rozkazał robotnikom w ciągu 24 godzin podjąć pracę pod groźbą kary więzienia. Jeśli tak dalej pójdzie, naród nigdy nie zdoła zrzucić despotycznych rządów Lloyd Georgea. Przeciw wysłaniu depezy gratulacyjnej do Wilsona gwałtownie zaprotestowano.

Mowa lorda Curzona.]

Biuro Reutersa donosi, że lord Curzon w mowie swej, wypowiedzianej w Derby, oświadczył pomiędzy innymi: «Sprzymierzeńcy walczą nie o zdobycz zwycięską, lecz dla przyszłych pokoleń. Muszą oni dalej walczyć, dopóki nie osiągną tego, do czego dążą. Żaden kraj nie wart jest istnieć, o ileby oręż niemiecki triumfował». Według zdania lorda Curzona, siła militarna Niemiec nie jest jeszcze dostatecznie złamana, aby mogły one zgodzić się na warunki, które sprzymierzeńcy uznawaliby za rozsądne.

Ameryka.

Stany Zjednoczone a koalicja.

Jak donoszą z Waszyngtonu pod datą 24 bm., sekretarz stanu Lansing oświadczył, że komisja angielska nie przybyła do Ameryki, aby czegoś żądać od Stanów Zjednoczonych, lecz tylko, aby poinformować rząd amerykański co do tych omyłek, które koalicja uczyniła na początku wojny.

Odwiedziny misji francuskiej są przeważnie aktem grzeczności.

Według «Voss. Ztg.» z Londynu donoszą do Amsterdamu, że pomiędzy Anglią a Ameryką została osiągnięta zgoda co do zredukowania wywozu artykułów żywnościowych z Ameryki do Europy do minimum i stosowania przez Amerykę surowej kontroli. Urodzaj amerykański zostanie rozdzielony pomiędzy Ameryką a koalicją. Wilson czyni trudności europejskim krajom neutralnym, aby, według zdania polityków angielskich, wyrzucić na nich zemstę za to, że nie poparli wezwania Wilsona do wojny.

Uzbrojenie statków handlowych.

«Tägl. Rund.» donosi z Haagi pod datą 24 bm., że, jak komunikuje «New-York Times», do końca kwietnia zostanie zaopatrzonych w działa pierwszych 100 amerykańskich statków handlowych. Wszystkie statki, o pojemności co najmniej 2400 t., otrzymają 4 działa i w miarę możliwości oddział, złożony z oficera i 10 żołnierzy, dla obsługi dział. Jednocześnie z uzbrojeniem mają być te statki zaopatrzone również w urządzenia radio-telegraficzne.

Ankieta w sprawie wojny amerykańskiej.

Na ankietę, wysłaną przez korespondenta «Timesów» w sprawie wojny pomiędzy Ameryką a Niemcami, odpowiedzieli z wybitniejszych mężów amerykańskich następujący:

Były prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt:

«Wojna defensywna nie na wiele by się przydała—musimy zastosować zaciętą walkę ofensywną i przesłać żołnierzy naszych na front, aby mieć prawo uczestniczenia w rokowaniach pokojowych.»

Taft, były prezydent Stanów Zjednoczonych, oświadczył:

«Związek nietylko teoretyczny, ale praktycznie zastosowany z koalicją jest niezbędny do dalszego efektywnego prowadzenia wojny. Mam nadzieję, że najdalej za rok militarizm niemiecki swój żywot zakończy.»

Były ambasador amerykański w Berlinie, Gerard, oświadczył:

«Wilson, prezes pokoju, stał się tym większym, gdy zamienił się na prezydenta wojny.»

Słynny pacyfista Ford oświadczył:

«Dałem do dyspozycji ministra wojny cały swój majątek w ogólnej sumie 500 milionów dolarów i 40,000 robotników warsztatów swoich w Detroit w przeświadczeniu, że czasami i pacyfista musi pragnąć wojny.»

Compers, prezes związków robotniczych powiedział:

«Cztery miliony robotników stoją w pogotowiu dla podjęcia pracy w myśl urzeczywistnienia programu amerykańskiego»

Słynny bankier i milioner Morgan oświadczył:

«Te trzy miliony członków naszej ligi spełnia swój obowiązek pod panowaniem Wilsona tak samo, jak nasi przodkowie spełnili swój obowiązek pod panowaniem Lincolnna.»

Na Bałkanach.

Sytuacja w Grecji.

Ljońskie pisma donoszą z Aten, że prasa rządowa ponownie wszczęła ożywioną kampanję przeciwko koalicji z powodu oddania Venizelosowi kilku wysp. Sprzymierzeńcy są oskarżani o niedotrzymanie danej przez siebie w styczniu obietnicy, według której nie miał nastąpić żaden nowy napad rządu salouickiego na poddane wówczas rządowi królewskiemu ziemie.

«Petit Parisien» donosi z Aten, że nie potwierdzają się pogłoski o ustąpieniu gabinetu Lambrosa.

W kołach politycznych zapewniają, że Lambros na prośbę króla pozostanie u steru władzy. Zajmiesz, z którym król konferował, uzależnił przyjęcie misji utworzenia gabinetu od warunków, na które król nie mógł zgodzić się.

W prasie francuskiej jest od pewnego czasu prowadzona ogólna kampania podlegawcza przeciwko Grecji.

«Echo de Paris» pod datą 21 bm. wprost nawołuje Venizelosa do obalenia istniejącej konstytucji i utworzenia republiki greckiej.

Również pisma «Radical» i «Homme Enchaîné» podniecają przeciwko królowi Konstantynowi.

«Voss. Ztg.» donosi z Amsterdamu, że w rękach generała Sarrailla znajduje się tajny rozkaz co do pochwylenia w niewolę króla greckiego i internowania go we Francji, jak tylko Sarraill otrzyma dowody intrygi ze strony króla przeciwko koalicji.

Z Bernu zaś donosi «Voss. Ztg.», że, jak komunikuje «Neue Korresp.», w Paryżu uporczywie utrzymuje się pogłoska, że król Konstantyn już nawet został aresztowany.

Potwierdzenia tej pogłoski dotąd niema.

Na morzu.

Jeńcy niemieccy na statkach szpitalnych.

PARYŻ (24 b. m. Hawas. Urzędnicie). Wbrew wszelkim zasadom prawa międzynarodowego i ludzkości, zakomunikowali Niemcy swe postanowienie topienia statków szpitalnych bez ostrzeżenia. Wobec tego rząd francuski zawiadamia, że na statkach tych znajdować się będą jeńcy niemieccy.

«Wiln. Ztg.» dodaje do powyższej wiadomości następujący komentarz: Twierdzenie to jest nieprawdą. W memorjałach z dn. 31-go stycznia zabroniony został dla przejazdu nieprzyjacielskich statków szpitalnych ściśle określony teren w kanale angielskim, ponieważ według miarodajnych wskazań statki szpitalne koalicji używane były do transportu wojsk i materiału wojennego. Wskutek tego zapowiedziany przez rząd francuski krok może być uważany za nowy dowód niesłychanego postępowania Francuzów z naszymi jeńcami, jak to już niezliczone razy okazało się w Afryce.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE, dotyczące dni bezmięsnych.

W wykonaniu rozkazu naczelnego

dowództwa 10 ej armji z dn. 20 kwietnia 1917 r. Abt. IIb № 4411/17 niniejszem oświadcza się, że we wszystkich jadalniach, prowadzonych przez osoby cywilne, nie wolno wydawać mięsa w poniedziałki i piątki.

Przekroczenie tego przepisu karane będzie według § 139 nowej rosyjskiej ustawy karnej.

Wilna, den 25. April 1917.

Der Deutsche Stadthauptmann Pohl.

OBWIESZCZENIE.

W sali licytacyjnej lombardu miejskiego przy ul. Trockiej 14 (mury po-Franciszkańskie) odbędzie się w dn. 9, 10 i 11 maja 1917 r. w godzinach między 10 rano i 2 po południu publiczna licytacja niewykupionych fantów. Licytowane będą fanty, za które nie opłacono procentów od 31 lipca 1916 r.

Wilna, den 16. April 1917.

Der Deutsche Stadthauptmann P O H L.

Kurs pieniężny w Ob. Ost

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.

Kurs rubla w operacjach bankowych:

100 rb. = 243 marek (proponowano)

100 rb. = 247 marek (sprzedawano)

Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Kleta i Marcelina.

Jutro: Anastazego Pap.

Pojutrze: Witalisa M.

Wschód słońca—o g. 4 m. 36.

Zachód słońca—o g. 7 m. 20.

Z WILNA.

— **Wysyłającym posyłki** dla robotników cywilnych przypominamy, że tego rodzaju posyłki trzeba nadawać pojutrze, dn. 28 kwietnia, jako w ostatnią sobotę kwietniową, u niemieckiego naczelnika miasta w pokoju 66-a. Aby bez ścisłości i pośpiechu zadośćuczynić wymaganiom formalnościom, należy posyłki przygotować z wczesną. Potrzebne informacje udzielane są bezinteresownie dzisiaj i jutro, między g. 9 a 10 rano w biurze adwokatów przysięgłych, Dominikańska 4.

— **W sprawie meldunków.** Niedawno wileńskie Stowarzyszenie właścicieli domów zwróciło się do władz niemieckich w kwestji ściślejszego określenia odpowiedzialności właścicieli domów za uchybienie w sprawach meldunkowych.

Odpowiedź otrzymano tej treści, że stosownie do odnośnego obwieszczenia władz, właściciele domów obowiązani są meldować władzy o

wszelkich zmianach, zachodzących w składzie lokatorów danej kamienicy; lokatorzy zaś ze swej strony winni meldować właścicielowi domu, ewentualnie rządcy, o wszelkich zmianach, zachodzących w liczbie członków swej rodziny, lub też o przybywaniu lub ubywaniu sublokatorów, w przeciwnym bowiem razie właściciele domów obowiązani są sporządzać protokół na nie stosującego się do powyższych przepisów lokatora.

Pozatem właścicielom domów pozwolono sporządzić księgi meldunkowe dla własnego użytku. (o)

— **Wieczór szkolny w Konwiktach.** Zarząd szkół średnich i elementarnych T-wa «Caritas» urządził dn. 29 bm. o g. 5 w. wieczorek szkolny w sali Konwiktu naprzeciw kościoła św. Michała.

Program niezwykle urozmaicony. Między innymi będzie odegrana sztuka sceniczna «Czcij Ojca Twego i Matkę Twoją». Melodyjne śpiewy oraz dziarski mazur sprawią nader miłe wrażenie. Całość wykonają uczniowie i uczennice wyżej wymienionych szkół.

Pierwsze rzędy są przeznaczone dla dorosłych, którzy się interesują wychowaniem młodzieży. Bilety w cenie od 10 fen. są do nabycia w Konwiktach oraz w kancelarii szkolnej przy Połockiej № 2, w dniu zaś przedstawienia przy wejściu.

Sądzymy, iż społeczeństwo i kierownicy szkół zechcą poprzeć powyższe usiłowanie.

— **Podziękowanie.** Zarząd szkoły handlowej wieczornej składa niniejszem podziękowanie osobom, które dopomogły do zabezpieczenia na jakiś czas egzystencji szkoły handlowej przez urządzenie loterii fantowej, odbytej dn. 22 bm. A więc paniom i panom, którzy służyli pracą w organizowaniu przedsięwzięcia, ofiarodawcom fantów, oraz wszystkim, ktokolwiek bądź w ten lub inny sposób przyczynił się do powodzenia loterii, nie wyłączając i publiczności, która ostatecznie zdecydowała o wyniku kasowym.

Zarząd szkoły handlowej wieczornej.

— **Podziękowanie.** Za pośrednictwem Szanownej Redakcji Zarząd Polskiego Komitetu Pań przesyła pani Małazkiewiczowej, byłej właścicielce kinematografu «Artystycznego», wyrazy serdecznego podziękowania za ofiarowanie w udzieleniu w przeciagu trzech miesięcy pewnej części biletów do kinematografu na korzyść głodnych.

Członek zarządu i przewodnicząca sekcji finansowej
Bolesława Rómerowa.

— **Zabójstwo i samobójstwo.** Dn. 19 bm. wieczorem w jadłodajni przy zbiegu ul. Ostrobramskiej i Bazylijskiej niejaki Władysław Brzozowski wystrzelał z rewolweru systemu «Nohan» pozbawił życia niejaką Michalinę Janowską; kula trafiła w prawe płuco, powodując rychłą śmierć, a następnie strzelił sobie w prawe ucho, pozbawiając się życia na miejscu.

Przyczyna szalonego kroku natury romantycznej. Nadmienić należy, że zabójca i samobójca w jednej osobie był człowiekiem żonatym, obarczonym dziećmi. (o)

— **Masowe zatrucie się.** Zamieszkała w d. № 18 przy ul. Podgórznej Wiktorja Tomaszewiczowa, uzbierawszy w lesie jakiejś trawy ugotowała ją na kolację wraz z buraczkami i owym barszczem nakarmiła swoich troje dzieci oraz sama się go najadła. Niebawem nastąpiły objawy zatrucia. Zawezwano Pogotowie ratunkowe. Wszystkich czworo w stanie groźnym odwieziono do szpitala św. Jakóba. (o)

— **Z Pogotowia.** W ubiegłym tygodniu, tj. od d. 16 do 22 bm. włącznie, Pogotowie ratunkowe było czynne w 97 wypadkach, w tej liczbie było 68 wyjazdów karetki na miasto i 29 opatrunków na stacji. (o)

— Z „Lutni“.

«Szkola» Zygmunta Kaweckiego.

W repertuarze ostatnich miesięcy daje się odczuwać zwrot do sztuk współczesnych. Objaw to że wszechmiar pożądany i o ile możliwości należy go utrzymać nadal. Warunki sezonu obecnego są najmniej sprzyjające. Zważywszy ogrom włożonej pracy oraz nieopisaną wprost trudność, związane z repertuarem, obsadą i wystawą, przyznać należy, że «Lutnia» zdziałała w tym kierunku bardzo wiele.

Jak nas poinformowano, przedstawienie niedzielne było ostatnim w sezonie zimowym. Wystawiono «Szkole» Zygmunta Kaweckiego. Autor «Dramatu Kaliny» daje nam dokładne odzwierciedlenie stosunków, panujących w zakładach szkolnych galicyjskich. Lokalne jednak tło utworu, powierzchowne ujęcie niektórych postaci oraz dość częste przejawienia spowodowały to, że sztuka, pomimo rozgłosu przed laty, nie mogła się utrzymać na repertuarze teatralnym.

Najlepszym w budowie jest akt 1-szy, przeprowadzony z całą naturalnością, obrazującą życie uczniowskie na stacji. Wystawienie tego dość skomplikowanego utworu wymagało wielkiego nakładu pracy.

Z grona wykonawców ról główniejszych na wyróżnienie zasługują: pp. Millerowa, Jakimowiczówna, Łodzińska oraz pp. Strycharzki, Wołłejko, Olasek, Kieszczyński, Jarzęcki, Kliszewski, Renard i Prawdzic. Akcja sztuki toczyła się płynnie, wystawa zaś odznaczała się zwykłą starannością, właściwą scenie «Lutni».

Rzeczka wielkiej wagi jest obecnie omówienie sprawy dalszego prowadzenia teatru w sezonie letnim. Dowiadujemy się, że powstają znaczne trudności, które nie mogą być usunięte bez udziału samego społeczeństwa lub też Towarzystwa popierania polskiej sztuki scenicznej. Sprawie tej poświęcimy niebawem specjalny artykuł.

— **Niedoreżone listy,** które można otrzymać na poczcie miejskiej, Dominikańska 2. Wanda Butkiewicz, Gittel Efrat, Berta Murawiejew, Antonina Pawłowska, Basel Szachmundes, Helena Lasz, Rafał Tarasciski, Ewa Kosacka, Jan Tribocki, Szmul Zak.

ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego“

uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc przyszły. Prenumeratorom, którzy nie odpłacają we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

Zarząd Stow. Spożywczoego „Mrówka“ podaje do wiadomości członków, że doroczne ogólne zebranie Stowarzyszenia odbędzie się w piątek, dn. 27 kwietnia r. b., w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Antokolskiej № 33, punktualnie o g. 5 wiecz.

W niedzielę, dnia 29 kwietnia r. b., odbędzie się poświęcenie i otwarcie zakładu fotograficznego Jana Worobjewa przy ul. Zawalnej Nr. 7 m. 4 (róg Zawalnej i zaułka Górzystego, dom Rutkiego).
Specjalność: PORTRETY, GRUPY, POWIĘSZENIA, REPRODUKCJE.

KUPIĘ palto karakułowe lub żakiet w dobrym gatunku. Zgłaszać się: Dominikańska № 7 m. 2, Niemętowska. 009

Plug nowy, jednokonny, siano i prosiaki rasowe do sprzedania. Wiadomość: Tyzenhauzowska № 16, Wołk. 998

Osoba, umiejąca szyć, reparaować ubranie, wać bieliznę i wierzchnie ubranie, może wyręczać w gospodarstwie panią domu, albo być przy chorym, poszukuje jakiegokolwiek miejsca za skromne wynagrodzenie i utrzymanie, w miejscu lub na wsi. N. Wysocka, ul. Zarzeczańska 4 m. 12. gr

ZARZĄD WILEŃSKIEGO STOWARZYSZENIA POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWEGO
ZAWALNA Nr. 60.
Asekuje bilety loteryjne III emisji 5% wewnętrznego pożyczki od wylosowanie 1/14 listopada 1916 r.

Ogrodnik, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady w Wilnie lub w gub. Wileńskiej, zna się dobrze na ogrodach, warzywach i inspektach. Posiada dobre świadectwa i rekomendacje. Zgłaszać się: Wileńska № 10, kwiaciarnia Plebańczyka. Kowalski. [982

POSZUKUJĘ OGRODU w mieście, a w nim kawałek łąki. Ostrobramska № 25, apteka. Wojtkiewicz. 008

Dn. 25 kwietnia idąc Skopówką i ul. Wielką między g. 1-2 zgubiłam 42 darmowe karty chlebowe. Uczciwego znalazcę upraszam o odniesienie na Baksztę 6-2 za wynagrodzeniem. Zofja Kościalkowska.

Tłumaczenia z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14-4.

NOWO-OTWORZONY chrześcijański zakład reparacyjny „EXPRES“

wszelkiego, ubrania męskiego i damskiego, przerabianie, nicowanie, fasonowanie, czyszczenie, farbowanie, prasowanie oraz sztuczne cerowanie.
Skopówka 3. 985

Introligator H. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmie roboty w 24 kres factu wchodzące.

BUTY

NA DREWNIANYCH PODESZWACH, kaftaniki, torebki i łopaty ogrodowe

są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, w Konwiktach przy ul. Ś-to Michałskiej.